Nr. 30. Kraków dnia 8 Lutego, Wtorek. Rok 1887.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie	9·60	Kwartalnie	2·40
Półrocznie	4·80	Miesięcznie	—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 6 centów, za każdy następny zaś 4 centy. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, agencja pism Silbersteina, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, księgarnia Fenichla ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Żupańskiego w Rynku, handel A. Mecnarowskiego ul. Szczepańska, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, handel Zygadłowicza i Mikuszewskiego na Małym Rynku, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Jana z Mathy i Cyryaka m. Imię słowiańskie: Gniewomir.

Jutro: Apolonii p. m. i b. Sabina. Imię słowiańskie: Gorysława.

Pojutrze: Scholastyki p. Sylwiana. Imię słowiańskie: Skarbimir.

Wschód słońca dziś o godzinie 7 minut 23, zachód o godz. 5. m. 4. Długość dnia 9 g. 40. m.

NABOŻEŃSTWA.

W Katedrze na Wawelu w ciągu tygodnia wotywy i sumy od godz. 9 przed św. Stanisławem, w piątek przed cudownym P. Jezusem dwie wotywy o g. 7ej i 8ej.

W Katedrze na Wawelu. W poniedziałek, wtorek i środę o godz. 7 rano odprawią się wotywy przed św. Stanisławem.

Nabożeństwo kanonickie w poniedziałek, czwartek i sobotę o godzinie 9 rano.

W kościele N. P. Maryi odprawiają się msze św. codziennie od godz. 6 rano do 11½ w południe.

W kościele OO. Karmelitów we środy, czwartki i soboty o godz. 9 rano wotywy przed cudownym obrazem N. P. Maryi Piaskowej, ukoronowanym w r. 1883.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków dnia 8 lutego 1887 r.

Posiedzenie Rady miejskiej 67 w kadencyi VII odbędzie się pod przewodnictwem p. prezydenta dra Szlachtowskiego we Czwartek 10 b. m. w sali rady miasta.

Wystawa krajowa. Wczoraj odbyło się posiedzenie komissyi etnograficznej wystawy krajowej pod przewodnictwem Dra Jakubowskiego. W dyskusyi nad urządzeniem wystawy etnograficznej, czy mają być okazy z całej Polski, czy też z Galicyi i jakie, brali udział szczególniej Dr. Kopernicki, Kolberg, i hr. Przeździecki, a w końcu Dr. Faustyn Jakubowski, przewodniczący, postawił wniosek, aby wezwać osoby pojedyńcze i korporacye do pomocy, a resztę sam komitet przeprowadzi. Wyszukaniem tych osób zajmie się komitet, oraz roześle odpowiednie odezwy. Wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu celem dalszego wyboru członków.

Piąty wykład niedzielny, miał przedwczoraj prof dr. Aug. Sokołowski, wiceprezes krakowskiego koła Towarz. naucz. szkół wyższych. Sprawozdawca nie może się oprzeć cisnącemu się pod pióro zadowolnieniu z powodu doskonałego ujęcia w jeden wykład całych dziejów miast i mieszczaństwa w Polsce, czego słabym dowodem niech będzie niniejsze streszczenie. Szanowny profesor w krótkiem wstępie przedstawił słuchaczom, Ojczyznę naszą przed dwunastoma wiekami i jej mieszkańców, osiadłych nad rzekami wśród nieprzebytych puszcz, zajętych myśliwstwem, rybołowstwem, bartnictwem, następnie rolnictwem, wolnych, przywiązanych do siedzib ojczystych, dobywających miecza jedynie w celach obrony. Na zachodzie przodkowie nasi mieli, jak i my mamy, Niemców, zaborów chciwych; na południu stykali się z światem ucywilizowanym, z cesarstwem bizantyńskiem, z upadłem rzymskiem. W tem zetknięciu się leży przyczyna przejęcia przez ludy środkowej Europy cywilizacji starożytnej, rozwoju stosunków handlowych dzięki koloniom greckim i rzymskim na południowych granicach słowiańskiego świata i kupcom. „gośćmi“ u nas zwanym. Rzeczywiście od powstania państwa polskiego w dorzeczu Odry z Wartą upłynęły całe wieki, nim ludy, pod berłem Piastów zjednoczone, pobudowały i zaludniły miasta; — rolnictwo, konieczność obrony wciąż zagrożonych zachodnich kresów, „w pługu i mieczu skupiały Polaków siły.“ Zwycięskie wyprawy Bolesława Chrobrego sprowadzały jeńców, którzy utworzyli pierwotną służebną ludność naszych grodów. Gniezno, Kruświca, Poznań, Wrocław, Kraków, owe najdawniejsze miasta polskie, słynęły nie handlem, ale jako twierdze, spichrze, składy królewskie i kwatery gotowej na skinienie siły zbrojnej. Z czasem poczęli osiedlać się w miastach naszych „goście“, jako zręczni pośrednicy w zamiennym handlu, lub mistrze różnych kunsztów i rzemiosł. Napływ taki zalał miasta polskie po najazdach tatarskich w drugiej połowie XIII. wieku. Piastowicze, każdy w swej dzielnicy, ujrzeli się w obec obcego żywiołu mieszczańskiego, który, silny przedsiębiorczością i zamożnością nie chciał pozostać w stosunku służebnym do książąt i żądał samorządu, zaprowadzenia znanego w Niemczech prawa miejskiego. Książęta przystali na to i mieszczaństwo w Polsce stało się państwem w państwie. Taki był Kraków, kiedy za Władysława Łokietka wybuchł bunt niemieckiego mieszczaństwa, krwawo stłumiony; w piastowskich też czasach wyrodziła się niechęć, nawet nienawiść między rycerstwem i mieszczanami. Kazimierz Wielki i Jagiellonowie zrozumieli położenie; otaczając miasta i ich samorząd opieką, przestrzegając sprawiedliwości w stosunku szlachty do mieszczan, zaczęli pracować nad wcieleniem obcego żywiołu w organizm narodu, nad spolszczeniem mieszczaństwa i wyzyskaniem tej siły dla Ojczyzny. Starostowie grodowi strzegli praw królewskich, wybierali podatki, sprawowali sądy; ale dzieło zjednoczenia nie dokonało się. Nastały czasy smutne wnet po świetnych. Od Batorego począwszy wojny moskiewskie, bunty kozackie, najazdy szwedzkie, straszne niezgody zagroziły upadkiem Rzeczypospolitej, która, wśród strasznego zamętu, nie umiała się ratować. W chwilach ostatnich dopiero, na łożu śmiertelnem, Polacy opamiętali się: ustawa 3 Maja 1791 r. świadczy wymownie że w zjednoczeniu wszystkich stanów miała się znaleźć siła odrodzenia Polski i odparcia chciwych łatwej zdobyczy sąsiadów. W konstytucyi 3-go Maja sprawa równouprawnienia mieszczaństwa z szlachtą, otwarcia mu wszelkich dróg do służenia Ojczyźnie, udzielania za zasługi szlachectwa otrzymała moc prawa. Niestety, w kilka lat potem straciliśmy byt państwowy, ale na szczęście mieliśmy już mieszczaństwo polskie. Prace Kazimierza W, i jego następców, wspólna dola i niedola zjednoczyły były synów jednej ziemi. Mieszczaństwo nasze wydało z siebie wielu znakomitych ludzi; zaraz po zatwierdzeniu swego równouprawnienia zaświadczyło swą polskość w szeregach Kościuszki, następnie w wojnach o niepodległość; obecnie jest ono pośredniem ogniwem, łączącym stan kmiecy ze szlachtą w pracy ciężkiej dni obecnych, pro publico bono.

W streszczonym wykładzie o miastach i mieszczaństwie brakuje jednego; prelegent nie wspomniał o Żydach naszych. Nie stało się to pono niechcący; skreślenie ich dziejów i stosunku do chrześcian w miastach polskich byłoby pouczające, ale smutne, mogłoby rozdrażnić naszych niedzielnych słuchaczy. Należy się więc tem większa wdzięczność Szanownemu profesorowi, że względom etyczno-socyalnym poświęcił całość wyłożonej wczoraj monografii historycznej.

Pogrzeb ś. p. Teofila Żebrawskiego. Wczoraj o godz 3 wyruszył kondukt pogrzebowy z ulicy Grodzkiej w assystencyi licznego duchowieństwa. Przed kościołem św. Piotra zatrzymał się kondukt, a zwłoki wniesiono do kościoła i ustawiono na katafalku, rzęsiście oświetlonym. Duchowieństwo odśpiewało egzekwie; poczem ciało wyniesiono napowrót, a kondukt ruszył dalej, prowadzony przez ks. Eberharda. Karawan otaczały cechy z chorągwiami, a za trumną postępowała stroskana rodzina i liczna publiczność. Z wybitniejszych osób zauważyliśmy prezydenta Szlachtowskiego, Dra Weigla i wielu członków Akademii Umiejętności. Dr. Majer wygłosił przy wynoszeniu zwłok z mieszkania następującą mowę:

„Smutkiem przejęci stoimy nad zwłokami męża, którego serce i umysł Opatrzność hojnie obdarzyła. — Szczęśliwy, kto jej darów używa w duchu miłości Boga i bliźniego, a kroki swoje kieruje według przewodniej gwiazdy miłości Ojczyzny; jemu błogosławią spółcześni, a cześć jego pamięci oddają potomni.

Tym torem idąc, Teofil Żebrawski zostawił po sobie ślady, które wspomnieniu jego nie łatwo przeminąć dozwolą.

A zaprawdę zasłużył on na to nie błyszczącemi pozorami, nie uganianiem się za marnem poklaskiem, za łatwą do zdobycia, równie ponętną, jak łatwo zmienną opinią, lecz pracą całego życia, bo wytrwałą do grobowej deski, pracą nie rozgłośną, lecz niemniej skuteczną dla nauki i kraju.

Nigdy też nie widzieliśmy go na arenie, gdzie pracę zastępują słowa, gdzie czyny patryotyczne wyręczają się szumnym potokiem frazesów. Jego zasadą było mało mówić, a jak najwięcej robić dla pożytku kraju, gdziekolwiek było ku temu pole, a zdolność jego do tego starczyła.

Służył mu też wiernie i wytrwale, czy to w zawodzie wojskowym, nim jeszcze z górą przed laty 50

naród powstał w obronie praw swoich, czy nauką i wiedzą, gdy przeminęła pora zapasów orężnych.

To ostatnie pole działania otworzyło mu drogę do Akademii, która znalazła w nim kolegę nie z imienia, lecz z czynu, który, jako Polak i badacz, zrozumiawszy jej zadanie, ogarnął ją szczerą życzliwością, cieszył się jej postępem i sam rękę do tego przykładał.

W właściwszem niż tu miejscu będzie czas na skreślenie jego kolei życia i godniejsze uznanie zasługi tu; gdy u progu jego mieszkania żegnać go mamy na wieki, niechaj uznania tego widomą oznaką będzie ten wieniec, który imieniem Akademii składam na tych martwych zwłokach.

Póki w nich serce biło, a myśl nie zamarła, przedmiotem jej było dobro kraju, miłość wszystkiego, co zacne, piękne, prawe i poczciwe. Żal też po tobie, zgasły Towarzyszu! nie ograniczy się do twoich kolegów w wojsku, urzędzie lub szczupłem gronie Akademii, lecz zapisze się głęboko w umyśle każdego, kto, przy sercu czystem, przymioty te jest w stanie ocenić.

Z tem rzewnem uczuciem żegnamy cię w tem miejscu, gdzie wpośród ukochanej rodziny dnie i noce poświęcałeś pracy, ażeby z łzawem okiem towarzyszyć ci do Tego, gdzie po trudach doczesnych czeka cię już wieczny spoczynek. Będzie ci lekką ta ziemia, bo ukochałeś ją całem sercem, nie skalałeś jej żadnym niegodnym jej czynem. Oby do tej otuchy mieli prawo wszyscy, którzy rychlej lub później podążą tam za tobą!

Komitet pomnika Kazimierza Wielkiego w Krakowie w połączeniu ze Stowarzyszeniem wsparcia biednych uczniów w. m. urządza na wspólną korzyść zabawę tańcującą w dniu 19 lutego b. r. w Sali Towarzystwa Strzeleckiego.

Osoby, które zaproszenia nie otrzymały, zechcą zgłosić się do sekretarza komitetu Dra Brodera w Podgórzu.

V. Wieczór muzykalny odbędzie się w Piątek dnia 11 Lutego b. r. w sali redutowej dla członków Towarzystwa Muzycznego w Krakowie pod kierunkiem Wiktora Barabasza.

Program: 1. Rubinstein. Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczellę, wykonają: pna Antonina Marya Szukiewicz, uczennica pani Salomońskiej, pp. Hock i Novacek. 2. Brahms. „Wieczór“ na chór mięszany z tow. fortepianu. 3. a) Schumann Novelleta, b) Scarlatti Gigue, c) Chopin Etiuda, odegra pna Ant. M. Szukiewicz. 4. Tartini. Sonata na skrzypce, odegra pan J. N. Hock. 5. a) Gluck Andante, b) Haendel Bourre, na skrzypce unisono odegrają uczniowie prof. Singera. 6. E. L. Helmund „Kołysanka“, na chór męzki. Początek o godz. wpół do 8-mej wieczór.

Zabawa tańcująca w „Zgodzie“. W stowarzyszeniu rękodzielników „Zgoda“ odbył się wieczorek tańcujący w d. 5 b. m. Zabawa wypadła bardzo świetnie, gdyż bawiono się ochoczo do 8 rano. Toalety pań były skromne, lecz bardzo gustowne. Do kadryla stanęło przeszło 60 par. Tańcami nader umiejętnie kierował p. Fr. Limanowski.

Most kolejowy. Wczoraj zaczęto roboty koło mostu kolei cirkumwallacyjnej, który ma za 6 tygodni być gotowym. Ustawiono parowe maszyny, w celu przyśpieszania robót.

Prośba o wodę. Od miesiąca popsuta studnia na placu Dominikańskim nie może się doczekać naprawy. Wody w niej albo niema, albo jest taka mętna i brudna, że robi wrażenie żuru. Dlaczego najbliżsi sąsiedzi Magistratu mają być tak po macoszemu traktowani, gdy równo z innymi ponoszą ciężary miasta i płacą dodatki do dodatków podatku. Zresztą w razie pożaru w tej dzielnicy nie byłoby wody, najniezbędniejszego środka ratunku.

Aforyzm dziennikarza. Gdyby redaktorowie innych dzienników mniej wycinali z „Kurjera“, mielibyśmy daleko więcej do umieszczenia z pism naszych kolegów.

Wskutek odezwy zacnego p. F. K. otrzymaliśmy na **Bank ratunkowy**: od majstrowej B. 10 ct., od chłopca księgarskiego K. B. 30 ct., od pisarza u adwokata H. 30 ct., od mączarza Kub. 33 ct., od mączarki B. 17 ct.

Repertuar teatru krakowskiego.

Dzisiaj: Przedstawienie humorystyczne Gustawa Fiszera, z nowym, nadzwyczaj urozmaiconym programem.

We czwartek 10go: Drugie czwartkowe abonamentowe przedstawienie: „Rozwiedźmy się“ (Divorçons), komedya w 3 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową i p. Lubiczem w głównych rolach.

W Sobotę 12go: Na dochód Julii Sułkowskiej po raz pierwszy: „Pan minister,“ komedya w 5 aktach, J. Claretie.

W nauce: „Nie wypada“, na benefis p. Siemaszki; „Larik“ na benefis p. Rygera; „Francillon,“ na benefis p. Hoffmannowej; „Hrabina Sara“, Ohneta; „Krawiec damski,“ Meilhaca i „Pięć palcy p. Birouk“ Decourcella.

Kronika literacka i artystyczna.

W Warszawie wyszedł przed kilku dniami ostatni kalendarz na rok bieżący p. t. „Kalendarz górniczo-przemysłowy. Zdobi go powiastka J. I. Kraszewskiego: „Albertus“.

Ś. p. Wacława Szymanowskiego działalność literacką charakteryzuje w ostatnim numerze (5) „Życia“ p. St. M. Rzętkowski.

Biblioteka Umiejętności prawnych, wychodząca w Warszawie w zeszytach dwutygodniowych przemienia się na miesięcznik. Zmiana ta wyjdzie niewątpliwie na korzyść pożytecznego tego wydawnictwa, które dotychczasową kilkoletnią działalnością niemałą korzyść przyniosło nauce. W Bibliotece pomieszczali dotąd swe prace najznakomitsi nasi prawnicy, jak: Hube, Dutkiewicz, Rembowski, Okolski, Krzymuski, Rosenblatt, Konic, Oczapowski, Załęski i wielu innych.

Polonica. W węgierskiem towarzystwie historycznem miał prof. W. Schmidt odczyt o stosunku Gabryela Batorego i Gabryela Bellena do Polski.

Edward Lubowski, jak donosi Echo muzyczne, zajęty jest przekładem Francillona.

Zbiór przysłów. P. Samuel Adalberg wypracował nowy zbiór przysłów polskich z 150.000 takowych złożony.

Dzieła Puszkina. W dniu 10 Lutego w 50-letnią rocznicę śmierci Puszkina wyjdzie kompletna edycya dzieł tego poety w 7 tomach. Wydanie to kosztować będzie 2 rs. 50 kop. Dzieła poety przeszły w roku bieżącym na własność ogółu. Dotąd prawo własności należało do firmy petersburskiej Głazunowa.

P. Léger, profesor literatury słowiańskiej w Collége de France, rozpoczął z początkiem miesiąca bieżącego wykłady o Śpiewach historycznych Niemcewicza.

W Paryżu zacznie wychodzić nowe czasopismo polskie pod kierunkiem Ludwika Dygata, mające na celu dostarczanie informacyj o życiu Polaków rozproszonych za granicą.

Nowe dzieło królowej rumuńskiej, Elżbiety (Carmen Sylwa), które ma się wkrótce ukazać, zawiera cały szereg głębokich myśli i zdań, tyczących się własnego życia i własnych spostrzeżeń dostojnej autorki. Między innemi znajduje się w zbiorze tym kilka zdań o życiu dworskiem, a mianowicie: „Wszystkim śmiertelnikom dozwolono jest bronić się mową lub piórem. Od monarchów tylko wymaganem jest, aby, podobnie jak Pan Bóg, pozwalali się obrażać, nie mówiąc słowa“. „Przeczenie ożywia rozmowę, — dlatego bywa na dworach tak nudno“. — „Chcąc być przyjacielem księcia, trzeba się wyrzec wszelkiej namiętności, wszelkiej ambicyi, samolubstwa, trzeba być jasnowidzącym i przewidującym, słowem – nie być człowiekiem“. — „Bronią księcia w razie potrzeby są tylko uszy i oczy, usta służyć mu powinny jedynie do uśmiechu“. — „Kobiety, zajmujące się polityką, podobne są do kur, które zamieniają się w sępy“.

Ojciec i syn Dumas figurują jednocześnie od kilku dni na afiszu Komedyi-Francuskiej w Paryżu. Ponieważ najnowsza sztuka Dumas'a syna „Francillon“ nie wypełnia całego wieczoru, przeto poprzednio grywana jest jednoaktówka Dumas'a ojca p. t.: „Zaproszenie do tańca“.

Setne przedstawienie granej niedawno na naszej scenie farsy Bissona „Pod kuratelą“ (Un conseil judiciaire), obchodzone będzie w teatrze paryskim, Vaudeville, w niezwykły sposób. Po ukończeniu widowiska, odbędzie się na scenie wykwintna kolacya, a następnie bal tańcujący.

Obraz Rochegrosa: „Z wojen chłopskich“ wystawiony został w Salonie Krywulta w Warszawie.

Akademja umiejętności objęła już w posiadanie zbiory po śp. Barczewskim i zajmuje się obecnie ich uporządkowaniem.

P. Ładnowska, artystka sceny warszawskiej, bawiąca od trzech miesięcy w Paryżu wstąpiła do konserwatoryum, gdzie studyuje sztukę dramatyczną pod przewodnictwem Wormsa. P. Ładnowska ma zamiar poświęcić się scenie francuzkiej. „Przegląd tygodniowy“ twierdzi z tego powodu w tonie humorystycznym, że stanowisko Sary Bernhard jest zachwiane.

Mierzwiński otrzymał od kat. Towarzystwa dobroczynności w Odessie srebrny puhar z napisem: „Naszemu niezrównanemu śpiewakowi od ziomków 1 stycznia 1887“; za występ zaś na korzyść ubogich miasta kubek z napisem w języku rossyjskim „Od mieszkańców Odessy“.

Głośny obraz Brożika: „Kolumb na dworze Ferdynanda katolickiego“ kupiony został w Nowym Jorku za cenę 100.000 fr. przez tamtejszego obywatela Morrisa Jesno i ofiarowany w darze miejscowemu muzeum sztuk pięknych.

Gazeta polska w Warszawie z uznaniem wyraża się o szybkości, z jaką nowości francuzkie ukazują się na scenie krakowskiej.

Teresina Tua, słynna wiolonistka, w przejeździe z Warszawy do Wiednia zatrzymać się ma w Krakowie dla dania koncertu.

Nagrodzona na konkursie imienia W. Bogusławskiego komedya E. Lubowskiego, „My się kochamy“ wystawioną została we Wtorek po raz pierwszy na scenie teatru Rozmaitości w Warszawie.

Franciszek Żmurko wykończa obecnie obraz większych rozmiarów nazwany poetycznie „Na skrzydłach pieśni.“

W Bremie wystawiono z powodzeniem „Consilium facultatis“ Fredry w przekładzie niemieckim.

ZIEMIE POLSKIE.

Królestwo Polskie. Wraz z Nowym rokiem w Rosyi dano dużo odznaczeń w rangach i nominacyj na wyższe urzędy. Urzędowe dzienniki były tem wszystkiem przepełnione. Ze zmian w ministeryach należy zaznaczyć, że kierownik ministerstwa sprawiedliwości, Manassein, został zatwierdzony na urzędzie ministra Odtąd jest już de jure i de facto ministrem.

Więcej od innych wysuwa się pod względem znaczenia nowa nominacja na ministra finansów p. Wyszniegradzkiego. Dawny minister usunięty i zaliczony do senatorów. Spytacie, kto to pan Wyszniegradzkij? Powiadają, że rozumny człowiek, że od pewnego czasu proponowano mu przyjęcie teki, lecz wzbraniał się, uzasadniając wahanie się tem, że zakres działalności ministra finansów jest teraz za wielki, że należy wyłączyć departament handlu i zrobić z niego osobne ministerstwo. Podobno nawet przedstawił p. Wyszniegradzkiej w tym względzie projekt. Zmian w zakresie komptencyi ministra finansów nie zrobiono, a jednak p. W. został ministrem!

O kierunku rządów p. Wyszniegradzkiego mogę wam to napisać, że z wejściem jego do składu ministrów, rząd o jednę osobę więcej staje się jednolitym, bo p W. jest ślepym zwolennikiem teraźniejszego kierunku polityki rządowej.

W Warszawie nowe nominacye także porobiły zmiany. Naczelny przezes najwyższej instytucyi sądowej w Królestwie (izby sądowej) pan Trachimowskij otrzymał zwolnienie z urzędu i zamianowany senatorem do zasiadania w departamencie kasacyjnym kryminalnym senatu.

Na jego miejsce zamianowany prokurator naczelny izby sądowej pan Butowskij. Nie wiele

dotąd można o nim powiedzieć; siedział na opprzednim urzędzie dość cicho, a jeśli czasem zasłużył się rządowi, to umiał wszystko robić tak zręcznie, że nie wiele o tem mówiono. Zobaczymy, jakim będzie prezesem.

Świeżo zamianowany stanowczo na ministra sprawiedliwości p. Manassein, podczas rewizyi sądów na prawo i lewo głosił, że co do Polaków i żydów nie należy wcale przestrzegać praw, ani się do nich stosować. I tak też tu postępują.

Bankructwo świeże Zeldowicza w Mińsku na przeszło milion rubli, które pociągnęło za sobą jeszcze drugie tyle upadłości, wywołane zostało bezprawnem, bez sądu wypędzeniem go ze świeżo nabytych lasów kupionych na długi przeciąg czasu, a które to lasy już po kupieniu ich przez Zeldowicza przeszły na własność tak zwanych u d i e ł ó w, to jest majątków familii carskiej.

Świeżo w Telszowskim powiecie, kościół filialny niedaleko Telsz — dla tego, by dla cerkwi nowo wybudowanej, a wcale niepotrzebnej i popa, zabrać farmę i zabudowania do kościoła należące — porąbano zupełnie. Postępek ten miejscowych władz został z góry zganionym, a l e z p o w o d u z b y t n i e j p o w o l n o ś c i w d z i a ł a n i u, która zasadzała się na tem, że przez parę tygodni nie molestowano parafian gromadnie otaczających i broniących kościoła od spodziewanej napaści.

U nas tu ciągle mówią o wojnie, tak jakby być miała bardzo blizką. Jednak dotychczas, przynajmniej na Litwie, przygotowań nie widać znacznych. Gawędy chodzą jakoby na Podlasiu od granicy austryackiej nagromadzonono znaczne siły, tu zaś prócz zwykłych ostrożności niema zgoła nic wcale. Czy to pochodzi z pewności, że z tej strony nic nie zajdzie, czy w plan wchodzi tylko odpornie zupełnie się zachować, nie wiadomo. Niezawodną jest rzeczą, że Rosya nie może się bronić za Wisłą, tj. po jej lewym brzegu od Niemiec, a kwestyą jest czy nawet na linii Wisły opór stawiać będzie. Prawdopodobnie cofną się do Brześcia i Niemna, którego brzegi silnie umocniono i dokąd bardzo prędko znaczne siły ściągnąć mogą.

Jestem przekonany jednak, iż pomimo ogólnego gorączkowego armowania się, do wojny przyjdzie w takim tylko razie, jeżeli za granicą jej koniecznie chcą.

«Ognisko», stowarzyszenie w Gdańsku; zawiązane w r. 1886, liczy obecnie 34 członków; przewodniczącym jest p. Wacław Kardoliński.

Rozmaitości.

Także honoraryum. Po przedstawieniu komedyi „Francillon“ w Comedie Française, gdy autor jej, Dumas, schodził po schodach wiodących ze sceny, rzuciła się ku niemu młoda kobieta, drżąca ze wzruszenia.

— Ah, mistrzu, co za tryumf! Pozwól niech cię uściskam!

Dumas zdjął natychmiast kapelusz i nadstawił usta. Młoda kobieta ucałowała go bez namysłu.

— Jestem pewna — rzekła — iż pan nie wiesz, kim jestem!

— Dalibóg, że nie — odparł Dumas — lecz pocałunek pani sprawił mi nie mniejszą przyjemność.

Szczyt pospiechu. W piątek, o godzinie trzy kwadranse na trzecią popołudniu, parlament niemiecki został rozwiązany. Tegoż dnia o godzinie 4 po południu ukazał się numer „Kreuz-Ztg.“ z telegramem paryskim, donoszącym, iż z chwilą nadejścia tej wiadomości dzienniki francuskie przybrały postawę bardziej wyzywającą względem Niemiec i wyrażają żywą radość z uchwały parlamentu.

Ks. Aleksandrowi Battenbergskiemu odjęto już w tegorocznych listach wojskowych Prus i Austryi, w których figuruje jako wyższy oficer, tytuł „jego wysokość“ (Hoheit). W listach pruskich położono przy jego nazwisku zwykły tytuł książęcy „Durchlaut“, a w austryackich żadnego.

Rozprawy w parlamencie węgierskim obfitują nieraz w drastyczne epizody i jeszcze drastyczniejsze floskuły oratorskie. Na posiedzeniu z dnia 21 z. m występował np. znany opozycjonista ze skrajnej lewicy, deputowany Ugron i między innemi tak się wyraził: „Po stronie rządowej mówią o korrupcyi społeczeństwa. Otóż trzeba pamiętać, że korrupcję tę sprowadził sam rząd i prawdziwą zostanie zawsze stara piosnka, która mówi, że najwięcej błota toczy zawsze Tisza (rzeka)... Na wzór ministra-prezydenta święci dziś lada błazen swój jubileusz... Partja rządowa zapewnia, że ciągle jest skonsolidowaną. Tak samo mogłyby powiedzieć stęchłe jaja, że są zawsze razem. Zapewne, są razem, i dobrze im bardzo, ale nowe życie już się z nich nie wykluje... Partja rządowa jest interesującą tylko o tej porze, co menażerje: tj. w czasie karmienia. Wtedy wszystkie bestje są łagodne. Ale jak tylko się nażrą, zaczynają zaraz pokazywać zęby swemu „karmicielowi“... (Głos na skrajnej lewicy: „Gdyby go już raz pożarły“).

W taki sposób rozpatruje lewica trudną pozycję finansową, w jakiej się dziś Węgrzy znajdują.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Z Paryża piszą do nas 6 lutego. Położenie nieda się łatwo określić. Panuje ogólne zaniepokojenie, jednakowoż wszędzie przebiega nowoczesna dążność powstrzymania wybuchów temperamentu. Opinia publiczna przygotowuje się z spokojem na przyszłe, chociażby najgroźniejsze wypadki. Tak samo czyni rząd. Zaczepki prasy niemieckiej przeciwko generałowi Boulangerowi zdziałały wręcz przeciwny skutek umacniając widocznie jego stanowisko. Francya zachowuje się poważnie, a z pewnością nikt tu z ludzi wpływowych nie myśli nawet o przedsiębraniu jakiegokolwiek nie rozważnego lub prowokującego kroku. O zaczepce Niemiec ze strony Francyi i mowy być nie moze.

„Nezawissima Bolgaria“ ostrzega przed fuzyą z Cankowem, który podobnie jak Karawelow i Slawejkow stoją izolowani bez stronnictwa. „My Bulgarowie“ — pisze wspomniany dziennik – „gotowi jesteśmy za ojczyznę z bronią w ręku stanąć Moskalom w drogę“.

W Filipopolu schwytano proklamacye rewolucyjne podpisane przez jurgeltników rossyjskich Benderewa i Grajewa.

Koło polskie zajmowało się na wczorajszem swem posiedzeniu także ustawą o ubezpieczeniu robotników od chorób. Chcąc wykluczyć robotników rolniczych od dobrodziejstwa tej ustawy, uciec zono się do autonomii, mianowicie w tym kierunku, że zmieniono §. 3. ustawy, traktującej o robotnikach rolniczych i leśnych tak, iż sprawy objęte tym paragrafem mają być uregulowane specyalnemi ustawami sejmów krajowych. Przy składzie obecnym sejmu galicyjskiego łatwo się domyślić, w jaki sposób sprawa ta załatwiona będzie. Następnie wniósł p. Starzyński zmianę ordynacyi wyborczej do rady państwa w myśl uchwalonej zmiany przez sejm galicyjski, dotyczącej głosów wirylnych tabularnych właścicieli ziemi. Treścią wniosku jest, żeby przy wyborach z mniejszej posiadłości do rady państwa przysługiwało prawo głosu wirylnego tylko tym tabularnym właścicielom ziemi, którzy corocznie opłacają co najmniej 25 złr. podatku. Wątpić należy, czy rząd zgodzi się na pośrednie eliminowanie robotników rolnych i leśnych z ustawy ubezpieczającej wszystkich innyah robotników na wypadek choroby. Uchwałę nad wnioskiem Starzyńskiego odroczono do następnego posiedzenia Koła.

Budapeszt 7 lutego. „Pester Lloydowi“ donoszą z Berlina, że ostatniemi czasy nastąpiło bardzo przyjazne zbliżenie pomiędzy niemieckim następcą tronu a ks. Bismarkiem, którzy obydwaj mają gorliwie pracować nad utrzymaniem pokoju przeciwko stronnictwu wojskowemu, które prze do wojny.

Temu samemu pismu donoszą z Konstantynopola: 20000 Czarnogórców jest już w nową broń zaopatrzonych. Turcya ściąga wojska do starej Serbii, bojąc się wybuchu powstania tamże.

Z końcem tygodnia nastąpi urzędowe ogłoszenie o ustąpieniu ministra skarbu hr. Szaparego.

Doniesienie „Egyetertesa“, jakoby rząd zamierzał fortyfikować Budapeszt na wielką skalę jest zupełnie nieuzasadnionem.

Własne telegramy Kurjera.

Berlin 7 lutego. Wczoraj krążyła tu pogłoska, że w Alzacyi i Lotaryngii ma być zaprowadzony stan oblężenia.

Rzym 7 lutego. Z powodu silnych ataków ze strony radykalistów i pentarchistów zdecydował się hr. Robilant wziąść dymisyę.

Bruksella 7 lutego. Generalna rada belgijskiego stronnictwa robotników rozpowszechniła w krociach tysięcy pismo ulotne wzywające do obalenia tronu królewskiego i do ogłoszenia Belgii rzecząpospolitą. Pismo to rozpowszechniono szczególnie pomiędzy wojskiem.

W Gent odbyła się znowu wielka socyalistyczna demonstracya.

Warszawa 7 lutego. (Pocztą do granicy). Liczne pociągi dowożą dla armji południowej żywność wszelkiego rodzaju. Wczoraj krążyła pogłoska, że część rezerwistów będzie wkrótce dla ćwiczeń wojskowych pod broń powołaną.

Podwołoczyska 7 lutego. Rząd wydał rozkaz, na mocy którego każdy chłop jest obowiązany dostarczyć w przeciągu tygodnia 4 pudy mąki żytniej, 1 pud owsa, 1 pud pszenicy i 1 pud hreczki do magazynów wojskowych.

Wiedeń 8 lutego. «Wiener Zt.» ogłasza następujące nominacye: Chłędowski mianowany radcą sekcyjnym, Szymanowski ministerjalnym vice-sekretarzem przy Ziemiałkowskim.

Kijów 8 lutego. Generał Orżewski zostanie mianowany tutejszym jenerał-gubernatorem. Tu i w Kiszenewie, Odessie i innych miastach zgromadzono ogromne zapasy prowiantów i furaży.

Sofia 8 lutego. Położenie bardzo trudne, Rosya bowiem odrzuca uczynione jej przez regencye ustępstwa.

Paryż 8 lutego. Flourens ma podać się do dymissji z powodu zajścia z Boulangerem.

Kolonia 8 lutego. Wiec katolicki pomimo noty Jakobiniego za siedmioleciem zawotował ufność stronnictwu centrum z powodu jego walki przeciw siedmioleciu. Windhorst oświadczył, że gdyby było możliwem, stałoby się w tej sprawie zadość życzeniu papieża. Niemożliwej rzeczy jednak nikt uczynić nie może. Papież będzie pod tym względem wyrozumiałym i nie będzie się gniewał na swych wiernych synów.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

z dnia 7 lutego 1887 r.

Hotel Viktoria: Józef Steblewski z Wiednia, Stanisław Starowiejski z Bratkówki, hr. Iza Tyszkiewicz z familią z Litwy, Ex. Baron Ziemięcki z Deinzendorfu, Emil Kaltenbrunner z Wiednia, Józef Bobryka z Kijowa, Helena Holban z Czerniowic, Teodora Matejko z Krakowa, hr. Zygmunt Dębowski z Kosieniec, Ignatz Brandl z Przyrowa, Jan Początkowski z Tarnowa.

Główny redaktor i wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.
Odpowiedzialny Redaktor:
Bolesław Dembowski.

OGŁOSZENIA.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, 8 lutego.

	płacą		żądają	
Ruble rosyjskie papierowe za 100	116	—	117	—
Marki niemieckie	62	50	63	—
20-frankówki za sztukę	10	06	10	12
Obligi:				
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.				
Galic. obligacye indemnizacyjne	102	50	104	—
4½% gal. pożyczka krajowa	95	—	96	50
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99	75	100	50
Listy zastawne:				
4½% listy gal. banku krajowego	96	50	97	50
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	99	—	100	—
4½% „ „ „ „	98	50	99	50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr.	96	—	97	50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	92	—	93	—
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat	91	50	92	50

	płacą		żądają	
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	98	50	99	50
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	101	50	102	50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	99	50	100	25
Losy:				
Miasta Krakowa	16	25	17	50
„ Stanisławowa	27	50	29	—
Warszawa, d. 8 lutego 1886.				
Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.				
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	100	50	101	25
4% listy likwidacyjne	93	50	94	25

Telegramy:

Wiedeń, 8 lutego 1887.

Renta wspólna pap. opod. 77·30 Akcye kredytowe 272·60, Dukaty 6·03.

Berlin, 8 lutego 1887.

Guldeny austryackie 158·85, ruble 184·50.

Rozkład jazdy

pociągów osobowych.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa:** lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. m. 16 rano—osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 minut 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki:** mięszany godz. 11 m. 19 rano.

Do **Oświęcima:** godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**).

Do **Wiednia:** osobowy godz. 5 m. 59 rano—(także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m 22 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 11 rano — pospieszny godz. 6 m. 52 rano — osobowy godz. 2 m. 37 po poł. — lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 8 m. 24 wieczór.

Z Wieliczki: mięszany godz. 7 m. 39 wieczorem.

Z Oświęcima: osobowy godz. 7 m. 23 rano.

Z Lundenburgu: (z Warszawy) godz. 5 m. 19 popoł.

Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 47 rano — osobowy godz. 10 m. 8 rano — (łączy się do niego pociąg z **Warszawy**) kuryerski godz. 9 m. 10 wieczór — osobowy g. 10 m. 12.

Pociągi na kolei Tränswersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny. Oświęcima.

O godzinie *i* min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcima.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

Papier z fabryki Czerlańskiej.